Poczta opłacona zgóry. Cena pojedyńczego egz. 250000 mk.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE, POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Cena prenumeraty wraz z przesyłką pocztową: 3.000.000 mk. kwartalnie. Pojedyńczy numer 250000 mk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI o o o o o o WARSZAWA, ulica Kredytowa № 4. Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10. w Łodzi, księgarnia RENNERA, Piotrkowska 165. i w Cieszynie, p. A. CYMOREK, Marjańska 27.

Wychodzi raz na tydzień o o w niedzielę. o o Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparalowy po tekście 100000 mk w tekście 200000 mk.

Konto czekowe w pocztowej kasie oszczędności Nr. 1508.

Rok V. Warszawa, dnia 27 kwietnia 1924 r. № 17.

Kamień odwalcie.

Kamień odwalcie, odwalcie kamień
Z grobu serc waszych, z trumny spiżowej,
Z całunów kłamstwa, złud i omamień,
I wyjdźcie, wyjdźcie na dzień godowy.
W słońcu prawd Bożych ozłoćcie duszę,
Ogrzejcie wiewem ciepłym miłości...
Odwalcie kamień! — w pokorze, skrusze
U stóp Chrystusa siądźcie tak prości,
I tak niewinni, jak dziatki Boże...
Dla tego tylko Królestwo będzie,
Kto odrodzony, w cichej pokorze
U stóp Chrystusa, jak dziecię, siędzie.
Patrzcie, już kamień z grobu odwalił,
Patrzcie, zmartwychwstał Człowiek — Syn Boży.
Niechbyż przykładem dusze zapalił,
Z tych mroków śmierci do życia zorzy
Prowadząc białej... przeciw pokusie
Tak silni bądźcie! Od kłamstw, omamień
Krzyżem się brońcie, bracia w Chrystusie!
Odwalcie kamień! Odwalcie kamień!

Janina Keppówna.

Do Młodzieży
w dniu Konfirmacji.

Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą.
Mat. 5. 8.

Uroczysta i święta jest to chwila, gdy wokół ołtarza staje młodzież nasza w dniu konfirmacji.

Jest ona—jako rola w czas wiosny przygotowana do siejby. My zaś spoglądamy nań z nadzieją, że kiedyś przyniesie błogosławione żniwo, ogrzana ciepłymi promieniami łaski Bożej.

Ileż to trudów i znoju kosztowało rodziców, by wreszcie dochować się z swych dzieci pociechy i móc radosnemi oczyma spoglądać na nie w dniu ślubowania wierności Panu Swemu! A ile nieraz zmartwień, łez i kłopotów! — Dziś wszystko należy do przeszłości, wszystko zapomniane — a jeżeli nie — to tem większy jest w tem powód Bogu dziękować, że wszystkich tak cudownie prowadzi poprzez niebezpieczeństwa życia. *Jego* bowiem jest to dziełem—a my jedynie narzędziem w Jego ręku. I ojciec, i matka, i nauczyciel i duszpasterz — stoimy dzisiaj, jak przed obsianem polem rolnik, który obnażywszy głowę, Bogu poleca przyszłe wyniki ciężkiej, żmudnej pracy.

Tobie, Młodzieży, jest poświęcony dzień dzisiejszy, w którym złożyć masz swą pierwszą przysięgę na wierność Chrystusowi i jego Kościołowi. Cały zbór oczekuje od Ciebie szczerego i mocnego wyznania: „Myśmy uwierzyli i poznali, żeś Ty jest Chrystus, Syn Boga żywego". Z czystem sercem macie to uczynić, gdyż Zbawiciel wasz mówi: *„Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą".*

Czyste serce! Cóż może być kosztowniejszego i szlachetniejszego w człowieku? Od niego zależy charakter i usposobienie, ono jest źródłem wszelkich dobrych poczynań. Ale też ono jest przedewszystkiem wystawione na różne niebezpieczeństwa. Jak często świat maluje w niem swe brudne obrazy? Jak często przylega doń moralna nędza życia? Jak prędko odzwierciadla się w niem znikoma wspaniałość różnych błyszczących nicości, które w końcu nie pozostawiają w niem nic innego, jeno niesmak i wstyd. Spojrzyjcie na Chrystusa Pana: On nie dał się zwieść pokusom szatana na puszczy, nie dał się omamić przepychem miasta i świątyni Jerozolimskiej wraz z jej kapłanami i uczonymi. W Niem wzbudzały one tylko żal i łzy bólu z powodu ich upadku i grzechu!

Dlatego pilnie strzeżcie Jego słowa, pilnie badajcie Jego obraz, pilnie módlcie się do Niego w godzinach pokusy, aby zachować Jego napomnienie: *Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą.*

Którzy czystego serca są — ci są błogosławieni. Błogosławieni nie tylko tam w wieczności, ale już teraz i tu, na ziemi, w tem życiu, które stanowić winno owoc waszej wiary. Wiara i ufność, moc ducha, wytrwałość, pokora, cierpliwość—a nadewszystko miłość ofiarna, miłość gorliwa, przebaczająca wszystko i wszystkim — oto są podstawy życia człowieka o sercu czystem. Bez tego — życie jest wegetacją, jest powolnem konaniem.

Dlatego też w tym dniu dla Ciebie świętym, przełomowym życzymy Tobie, Młodzieży droga, abyś znalazła i potrafiła zadzierżgnąć prawdziwą nić życia, abyś zrozumiała jego sens i cel, abyś nie brała na się jarzma, ciężkiego, niewdzięcznego, ale jarzmo, które jest lekkie, jarzmo Chrystusowe, abyś umiała zaraz na progu nowego okresu swego wieku odróżnić ziarno od plewy, prawdę od fałszu, Chrystusa swego od beljala, abyś zachowała czystość wewnętrzną swej jaźni. *„Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą".* Amen.

* *

Jeśli ty, orle połamawszy loty,
Pomiędzy płazy upadniesz tu nisko,
Jeśli ty ducha zaprzesz się tęsknoty,
Miłości bratniej zagasisz ognisko!
Jeżeli na tej wpółuśpionej ziemi
Zastygniesz miedzy duchami martwymi,
Jeżeli rzucisz ty berło zapału,
Jeśli się zrzekniesz praw do ideału;
Świat się zatrzyma w wielkim swoim ruchu
I znikczemnieje, zesłabnie na duchu
I długiej nocy cienie go pochwycą...
Czuwaj strażnico!
Idź, idź, idź naprzód! Ta przyszłość słoneczna
Na którą ludy pracują — istnieje!
W mrokach my jeszcze, lecz w górze już dnieje
Przed tobą droga twarda — a konieczna...
Ty pierwsza musisz wedrzeć się na szczyty,
Pierwsza zwiastować poranne błękity,
Wznieść standar pracy, wytrwania wsród znoju
I być hejnałem świtu i pokoju,
W słońce zwróconą ludzkości źrenicą!
Czuwaj strażnico!

Marja Konopnicka.

Wbrew Konstytucji.

Przed paru tygodniami p. prezes ministrów przyjął na audjencji posła na sejm ks. Kubika, który przyprowadził ze sobą innego księdza — Lubańskiego z Łucka. Konferencja miała widać charakter bardzo nieprzyjemny i nieobywatelski, gdyż p. prezes Grabski wybiegł wzburzony z gabinetu ze słowami: „Nie mam z panami nic więcej do mówienia“ Wtajemniczeni bliżej w tę rzecz twierdzą, że obaj przedstawiciele kleru rzymskiego chcieli wymóc na ministrze skarbu uwolnienie od podatku dochodowego lub jakieś ulgi, zaś sfery klerykalne („Gwiazdka Cieszyńska“ Nr. 32) twierdzą, że rzecz się miała inaczej, mianowicie w Łucku są zatargi pomiędzy katolikami a prawosławnymi o kościoły; obaj księża przybyli do p. prez. Grabskiego, aby ten odebrał świątynie prawosławnym i oddał katolikom. Gdy minister oświadczył ks. Lubańskiemu, że katolicy w Łucku mają dość kościołów, tem więcej, że do nich nie uczęszczają, podczas gdy prawosławne kościoły są pełne, ks. Lubański odezwał się: „Za pańskich rządów jest gorzej, niż było za rządów rosyjskich“. W odpowiedzi na to p. prezes Grabski wzburzony tak nieobywatelskiem i niepatryotycznem zachowaniem się interlokutorów z powyżej wymienionemi słowy z gabinetu wyszedł, co było równoznaczne z wyrzuceniem gości za drzwi.

W Toruniu trochę dawniej „Słowo Pomorskie“ sponiewierało w druku zacnego wojewodę p. Brejskiego za to, że nie prześladował wyznawców kościoła narodowego, o czem napiszemy na innem miejscu. P. wojewoda pociągnął jednak redaktora „Słowa Pomorskiego“ do sądu i oszczerca został skazany na dwa tygodnie pozbawienia wolności.

A oto inny fakt, który świadczy wymowniej, jak kler rzymski chce rządzić w Polsce, zapominając, a właściwie mówiąc, ignorując całkowicie już nie Konstytucję 17 marca, która doczekać się nie może ostatecznego i prawnego wejścia w użycie, ale poprostu prawo ludzkie depcząc wszelkie uczucia miłosierdzia i naigrawając się z najelementarniejszych zasad etyki chrześcijańskiej.

Oto „Kurjer Polski“ z dnia 11 kwietnia r. b. pisze p. t.:

Krucjata przeciw dzieciom.

Na wiosnę 1920 r. przybyła do Polski amerykańska misja metodystów — „dla udzielania pomocy tam, gdzie najpilniejsza jej zachodzi potrzeba“. Była to misja jednej z gmin wyznaniowych amerykańskich, liczącej 8 miljonów wyznawców, którzy samoopodatkowali się dla udzie lania pomocy. W przeciągu krótkiego czasu dzięki niezwykłemu poświęceniu i energji, Misja rozwinęła owocną działalność, której konkretne wyniki w końcu 1922 r. były następujące:

1. Punkt ratunkowy dla repatrjantów w Baranowiczach. 2. Dwie jadłodajnie dla inteligencji w Warszawie i Wilnie. 3. Kuchnia dla biednych w Warszawie. 4. Kuchnie studenckie w Warszawie, Poznaniu, Bydgoszczy i Lwowie 5. Dom noclegowy dla studentów w Warszawie. 6. Sierocińce w Klarysewie, Pustomytach i Odolanowie. 7. Szkoły w języka angielskiego w Warszawie, Lwowie, Katowicach i Poznaniu. 8. Pięć szkół dla biednych dzieci w Warszawie. 9. Warsztaty rzemieślnicze w różnych miejscach i 10. Wydział sanitarny, aptekę i przychodnię.

Setki tysięcy ludzi obywateli Polski korzystało z pomocy Misji Metodystów w najcięższym dla kraju okresie. W miarę polepszania się sytuacji, instytucje doraźnej pomocy były likwidowane i obecnie pozostały tylko 3 sierocińce, sześć szkół dla biednych w Warszawie, wyższa szkoła jęz. angielskiego w Warszawie i dwie szkoły języka angielskiego we Lwowie i Katowicach.

Ten spis dobrych czynów, dokonanych przez Misję i tych, które są dokonywane, zestawmy teraz z objektywnemi protokółami wypadków, które rozegrały się d. 24 i 26 marca r. b. w sierocińcu Misji w Odolanowie w województwie poznańskiem. O wypadkach tych szeroka opinja publiczna nic nie wie, a nie tylko wiedzieć powinna, ale i odpowiednio na nie zareagować.

Z protokółów, które nie sposób w całości przytaczać można się dowiedzieć, jak burmistrz miasta Odolanowa w towarzystwie policji i władz szkolnych wyciągnął 40 chłopców, pomimo, że przedstawiono murozkaz min. spraw wewnętrznych o przedłużeniu terminu likwidacji instytucji do d. 31 maja. Pan burmistrz i starosta reskryptu ministerjalnego uznać nie chcieli. Rozpoczęły się sceny zupełnie jak podczas oblężenia. Władze, nie uznające rozporządzeń ministra, pod presją ks. wikarjusza i inspekcji szkół kościelnych zabierały gwałt-m dzieci z zakładu, jak jeńców. Chłopcy przywiązani do zakładu, w którym mieli opiekę i naukę, uciekali, chowali się, płakali.

Jak spłoszone ptaszęta — głosi raport kierownika zakładów,—wyrzucone z gniazda, tłukły się te biedne istoty z kąta w kąt, szukając bezpiecznego schronienia przed najściem policji.

Rezultat zabrania dzieciaków z zakładu był taki, że o 7 wiecz. tegoż dnia kilkunastu zapłakanych chłopców wróciło do zakładu — głodni i obdarci, oświadczając, że nie chcą być nigdzie poza zakładem.

Dnia 26 i 27 marca powtórzyły się te sceny wyrywania dzieci, przytem najczynniejszą rolę odgrywał ks. wikary i żona kierownika szkoły katolickiej p. Kolanowa.

„Kurjer Polski“ dodaje od siebie:

Smutne dzieje rejestracji Misji i niszczenia jej pracy, zakończone krucjatą przeciwko dzieciom w Odolanowie powinny być jaknajrychlej zlikwidowane.

Kościół katolicki i szkoła katolicka w Polsce nie potrzebują pomocy policji, a zbyt gorliwy wikary odolanowski nie wiedział chyba, co czynił, usiłując zdobyć siłą dusze dziecięce. Dzieje Misji Metodystów w Polsce odrodzonej to plama, która na szczęście może być jeszcze usunięta. Gwałty nad dziećmi w Odolanowie może będą miały tę jedną dobrą stronę, że zwrócą uwagę opinji na tę kompromitującą historję.

Z żałobnej karty.

Ś. † p. Kazimierz Loewe

Prezes Konsystorza ew.-ref. warszawskiego.

— Dnia 16 b. m. zmarł zrana po dłuższej chorobie, ś. p. Kazimierz Loewe, prezes konsystorza ewang.-reform. warszawskiego i zarazem jeden z najstarszych architektów warszawskich.

Urodzony w Warszawie w r. 1845, był wychowańcem byłego gimnazjum realnego oraz Szkoły Głównej w Warszawie, które ukończył ze złotemi medalami. Dalsze specjalne studja architektoniczne przeprowadzał w Monachjum i Berlinie, a ostatnio w Petersburgu w celu złożenia egzaminów państwowych. Wszystkie te wyższe uczelnie ukończył również z najwyższemi odznaczeniami. Po ukończeniu studjów delegowany był do Wiednia na wystawę 1873 r. w celu wzięcia udziału w budowie pawilonów. Po powrocie z Wiednia mianowany był na kierownika budowlanego wileńskiego okręgu naukowego, na którem to stanowisku pełnił obowiązki przez lat kilka. Po porzuceniu służby rządowej pomagał początkowo ojcu swemu, ś. p. Adolfowi, przy wykończeniu kościoła ewangelicko-reformowanego w Warszawie, a następnie prowadził własne biuro architektoniczne. Z pośród bardzo wielu gmachów, wzniesionych w Warszawie według jego planów, wymienić należy: gmach banku dyskontowego, gmach zarządu zakładów żyrardowskich i wiele innych.

Do ostatnich czasów był członkiem komitetu budowlanego przy Muzeum przemysłu i rolnictwa oraz wydziału budowlanego magistratu m. st. Warszawy. W swoim czasie był radcą wydziału budowlanego b. rządu gubernjalnego w Warszawie.

Praca społeczna, jakiej się oddawał, wyniosła go, dzięki nieskazitelnemu charakterowi oraz wysokiej inteligencji, na stanowisko prezesa Kolegjum Kościelnego ewangelicko - reformowanego, a następnie na prezesa konsystorza tegoż Kościoła; był też prezesem Koła architektów oraz prezesem Stowarzyszenia inżenierów cywilnych w Petersburgu.

W ostatnich tygodniach życia opracowywał plany gmachu wolnej wszechnicy w Warszawie. Śmierć przerwała wykończenie tej pracy.

Ś. p. Kazimierz Loewe pozostawia po sobie dobrą pamięć człowieka prawego i zasłużonego.

Z prasy.

W № 77 „Gwiazdki Cieszyńskiej", organu księdza posła Londzina, z powodu ogłaszanych w „Pośle Ewangelickim" rozmyślań o „Słowach na krzyżu" znajdujemy p. t. „Protestanckie plwociny na katolicyzm" — taki oto paszkwil:

„Jakiś oświecony predykant protestancki pisze w ostatnim ›Pośle Ewangelickim‹ na temat pierwszego słowa Chrystusowego na krzyżu między innemi: ›Skądże taki Hus, lub taki Luter wzięli prawo uciekać się do Boga, jak do Ojca w Chrystusie Jezusie, skąd wzięła się w nich ta śmiałość, że szli wprost do Chrystusa, mnie nic, tobie nic, nie oglądając się ani na Marję i świętych, ani na powagi nauk w kościele, ani na biskupów, ani na papieża, ani na odpusty, ani na klątwy, które na nich miotano? Dziwić się nie będziemy, że taką niebywałą śmiałość musiały poczytać za najstraszniejsze kacerstwo, za natchnienie samego szatana te czynniki, które były przekonane, że li tylko za ich pośrednictwem i paszportem człowiek kiedyś po przebyciu czyśćcowej pokuty może zyskać zbawienie.‹ — Chrystus, Hus, Luter, to ci dopiero zestawienie, wylęgłe chyba w głowie obłąkanej. Komu jak komu, ale Lutrowi bardzoby się było przydało jakieś wstawiennictwo u Boga, bo jego ›Tischreden‹ i pani doktorowa Kaśka Bora wcale się do tego nie nadawały. — Wogóle ›Poseł‹ wali dawno złamanym kijem w katolicyzm bardzo kiepsko. Drukowany w fejletonie zarys historyi kościoła chrześcijańskiego jest dowodem, że autor obchodzi się z historją jak szewc ze skórą. Drze, naciąga, kleszczami, palcami, zębami, aby tylko, gdy dojdzie do wieku XVI., było tej skóry dosyć na uszycie dziurawego buta, innemi słowy, aby udowodnić konieczność ›reformacyi‹. — I to pisze człowiek, który ma pretensye do akademickiego wykształcenia, którego na uniwersytecie miano wprowadzić w zasady naukowej pracy! Niechby zwykły profesor historyi powszechnej przeczytał ten zlepek, a pewnie wyrobi sobie odrazu sąd o ›metodzie naukowej‹ wielkiego profesora wielkiej historyi w wielkim ›Pośle‹. Do tej ›historyi‹ wrócimy kiedyś przy sposobności. Radzimy nie używać złamanego kija, bo odpowiemy kłonicą."

Tak oto sieją nienawiść wyznaniową między polakami na Śląsku Cieszyńskim wysłańcy Jezuitów i to w tak ordynarnej formie w lejborganie ks. Londzina, od niedawna kanonika kapituły sandomierskiej i posła na sejm. Gdy tuż po tej ohydnej wzmiance następuje inna w takiejże ordynarnej formie p. t. „Gdzie chamstwo" — każdy czytelnik tego pisma odrazu dać może odpowiedź: w Gwiazdce Cieszyńskiej.

Wiadomości z kościoła i ze świata.

Z Konsystorza. (*Okólnik*)

Do Szanownych Kolegjów Kościelnych Warszawskiego Ewangelicko-Augsburskiego Okręgu Konsystorskiego.

Wiele jest różnorodnych i niezaspokojonych potrzeb, wskutek których Kościół nasz w kraju niedomaga, i czas najwyższy, ażebyśmy się zabrali do wytężonej pracy celem zapobieżeniu złemu. Przedewszystkiem winniśmy z większą energją przeciwdziałać sektom, które tak usilnie pracują śród naszych współwyznawców i które, niestety, nieraz wielkie osiągają powodzenie. Praca ks. pastorów po temu niewystarcza: nieodzownem jest kształcenie i wysyłanie pracowników misji wewnętrznej, kaznodziejów-laików, ewangelistów, kolpolterów, którzyby objeżdżali poszczególne parafje dla niesienia im obficiej, aniżeli dotychczas, Słowa Prawdy. Winniśmy starać się o nauczycieli religji dla naszych dzieci w szkołach nieewangelickich, ażeby młodzież nie ginęła dla naszego Kościoła. Koniecznem jest przeto założenie szkoły ewangelistów i to dla całego obszaru naszego kraju Niemniej również nasi teolodzy potrzebują bezzwłocznej pomocy. Dary, któreśmy dotychczas dla nich otrzymywali z zagranicy, z dniem każdym maleją, ale też jesteśmy — dzięki Bogu — już w tem położeniu, że sami sobie radzić możemy. Nie brak też i innych potrzeb, które natarczywie domagają się zaspokojenia.

Wszystko to było powodem, że w dniu 2 kwietnia r. b. w sali misyjnej przy parafji św. Jana w Łodzi zebrała się pod przewodnictwem Ks. Superintendenta Generalnego Komisja finansowa w składzie następującym: Ks. radca Dietrich, pp. R. Römer, Chr, Krause i A. Ziegler — wszyscy z Łodzi, J. Evert i J. Henneberg z Warszawy, Dr. A. Krusche z Pabjanic, E. A. Müller z Tomaszowa i W. Hoffman ze Zgierza, która jednogłośnie powzięła następujące decyzje:

1. należy ufundować ogólną kasę kościelną;
2. parafje mają się zobowiązać wpłacać do Konsystorza na cele powyżej wymienione 10% składak kościelnych;
3. sposób pobierania tego podatku pozostawia się uznaniu poszczególnych Kolegjów Kościelnych;
4. pieniądze, poczynając od dnia 1 maja r. b., mają być co miesiąc przesyłane do Konsystorza.

Wobec wielkiej wagi poruszonej sprawy Konsystorz zwraca się niniejszem do Szanownych Kolegjów Kościelnych z naglącą prośbą o powzięcie możliwie szybkiej decyzji i o regularne nadsyłanie do Konsystorza, począwszy od 1 maja r. b., przypadających kwot; parafje zamożniejsze prosimy zarazem o wpłacanie zgóry możliwie większych sum.

Jednocześnie uprasza się Ks. Pastorów o zgłaszanie na piśmie kandydatów, odpowiednich na ewangelistów (przedewszystkiem ludzi o głębokiej wierze i uzdolnionych pod względem wysłowienia się) do Ks. radcy Dietricha w Łodzi lub Ks. Falzmana w Zgierzu.

— W ostatnich latach niektóre parafje tutejszego Okręgu Konsystorskiego wobec ciągłego spadku kursu marki polskiej nie przedkładały projektów etatów parafjalnych na okres 3-letni, jak tego wymaga prawo, lecz przedstawiały je na okres krótszy, lub wogóle obywały się bez etatów, utrzymując się z ofiar dobrowolnych.

Obecnie, na żądanie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 11 marca r. b. za № 1055/98, Konsystorz poleca Kolegjom Kościelnym usunąć ten stan, jako prowizoryczny i układać projekty etatów parafjalnych na trzy lata, wprowadzając do nich stałą jednostkę obliczeniową, t. j. złoty polski (lub cenę żyta).

Warszawa. Fakultet teologji ewangielickiej na uniwersytecie warszawskim ukończyli następujący kandydaci do stanu duchownego: A. Borkenhagen, W. Galster, A. Lehmann, J. Schlaffke, J. Winkler i K. Wolfram. — Wszyscy będą wkrótce ordynowani w Warszawie.

— W tym roku upływa 25 lat, kiedy ks. radca A. Loth został wybrany na pastora zboru warszawskiego. Niezawodnie Kolegjum Kościelne, jako też i cała parafja nie zapomną uczcić godnie tę uroczystość jubileuszową powszechnie lubianego i cenionego duszpasterza.

Konfirmacja. W niedzielę dn. 27 b. m. ks. pastor Loth dokonał konfirmacji młodzieży w języku polskim. Konfirmowani zostali:

Młodzież męska: Bartz Ludwik, Berger Janusz Edward, Biegalski Benedykt, Borsch Edward Jan, Braun Henryk, Braun Ryszard, Ebelt Edward, Eckorn Aleksander, Firus Ryszard, Glesman Robert, Goettel Mieczysław, Hau Rajmund, Hauptmann Jan Wirgiljusz, Hauser Zygmunt, Hennig Karol, Hildebrandt Jan, Hilkner Zygmunt, Jakimow Radion, Kaczer Jan, Kajper Walenty Karol, Kahl Tadeusz Juljan, Kassak Czesław Wiktor, Kort Karol Ernest, Kowalewski Stanisław, König Artur, Krauze Władysław Michał, Kujat Ryszard, Kunkel Brunon, Leibrandt Jan, Leibrandt Juljusz, Lepik Karol, Loretz Mieczysław Edward, Loth Wacław Karol, Łuszczewski Stanisław Henryk, Machlejd Marcin Edward, Marks Henryk, Martens Wacław, Messerschmidt Michał, Müller Stefan Eugenjusz, Neubert Alfred Aleksander, Penther Gustaw Artur, Petz Karol, Popławski Leszek Kazimierz, Preis Edward, Preuss Gustaw, Putz Karol, Radecke Henryk Gotfryd, Rondio Reinhold Karol, Rondthaler Aleksander, Rupp Konrad Fryderyk, Schefler Adolf, Schondelmeier Piotr, Schreiber Harry Adolf Józef, Schroeder Wiesław Edward, Schultz Roman, Steinke Jerzy, Steinke Ryszard, Stentzel Stefan Gustaw, Stickel Edmund, Stickel Rudolf, Susdorf Emil, Szapiro Jerzy Kazimierz, Traeger Alfred

Franciszek, Trenkner Czesław Karol, Tylpel Felicjan, Umgelter Gerhard Michał, Weidemann Stanisław Aleksander, Weikum Wilhem Jakób, Winterot Gustaw, Winterot Edward, Witte Alfred Ernest.

Młodzież żeńska: Aleksandrowicz Helena Zofja, Anders Helena, Bachmann Marja, Bajdel Romana, Becker Anna Olga, Beier Olga, Bier Lidja, Biller Adela, Biller Natalja, Bischoff Eugenja, Blikle Zofja Dalemiła, Bloecker Eugenja Karolina Wiera, Braun Stefanja Agnieszka Ludwika, Bursche Zofja Alicja, Cycling Irena, Dobrosińska Wanda Jadwiga Małgorzata, Droste Stefanja Franciszka, Droste Leokadja Aniela, Dykof Jadwiga, Engelbrecht Emilja, Enkelmann Stanisława Emilja; Erhardt Irena Marja, Ertner Anna, Figeland Eugenja, Friedrich Natalja, Frencel Irena, Gajda Wanda, Gerber Karolina, Gerber Lidja Irena, Gering Karolina, Grabińska Marja, Gruner Wanda Halina, Gruning Emma, Guse Eugenja, Hamann Emma, Hamann Wanda, Haendler Marja, Hauk Leokadja Augusta, Heller Irena, Hennighoffer Halina, Herman Emilja, Hildebrandt Emilja, Hinz Leokadja, Horn Helena Wanda, Imroth Anna Zofja, Jekle Julja, Jenke Joanna, Jeute Zofja Augusta, Kahl Marja Natalja, Kamper Irena Kautsch Berta, Klein Eugenja, Klein Wanda, Kleinknecht Zofja, Koch Marja Magdalena, Koler Eugenja, Koler Wanda, Kopytowska Elwira, Kopytowska Jadwiga, Kudert Irena, Kuźma Olga Eleonora, Lange Eugenja, Lehmann Halina Helena, Lindner Lucyna, Majle Emma, Majle Olga, Karolina, Manduk Hanna Eliza, Mieszkowska Marja Marta, Missol Zofja Helena, Nachtigall Leokadja Eliza, Netzlaw Anna, Nikula Natalja, Nowicka Eugenja Stefanja, Paprocka Jadwiga Stefanja, Paul Marta, Pelcer Janina, Pietschman Dorota, Redlinska Alfreda Jadwiga, Rege Berta, Reiter Joanna Ewa, baronówna Rohn de Rohnau Wanda Zuzanna, Rondio Janina Natalja, Rondthaler Wanda, Roslan Zuzanna, Rudolf Halina Zofja, Rudolf Irena Anna, Schmeike Natalja Zofja, Schmidt Lucyna Halina, Schoeneich Mieczyslawa, Schondelmeier Eugenja, Schultz Halina Apolonja, Schwendtke Wanda Ewelina, Smosarska Wanda Helena, Sliwka Irena, Sommerfeld Amelja Ida, Sommer Alfreda, Stahl Marta, Strasburger Zofja Halina, Strecker Aleksandra, Terpińska Eugenja Alicja Terpińska Irena Halina, Tetzlaff Marja Mieczysława, Tippelt Apolonja Otylja, Tippelt Łucja Florentyna, Trenkner Marja Emilja, Ulich Stefanja, Umgelter Irma Edita, Wandel Olga Eufemja, Will Julianna, Wohlfahrt Zofja, Wolf Janina, Wolfram Olga, Woźniak Zofja, Zalewska Cecylja, Zalewska Helena, Zintel Janina, Zilz Lidja.

Łódź. Spaliła się tutaj przed paroma tygodniami fabryka p. Stefana Angersteina. Podczas gaszenia pożaru straciło życie trzech strażaków: Wawrzyniec Kamiński, Ludwik Bogus i Klemens Wasserling. Całe społeczeństwo łódzkie zajęło się gorliwie losem pozostałych rodzin i w przeciągu krótkiego czasu zebrano na ten cel kilkanaście miljardów marek. W kościele ewangelickim Ś-go Jana odbyła się specjalnie urządzona ku uczczeniu tragicznie zmarłych strażaków uroczystość żałobna, połączona z koncertem, podczas której przemówił po polsku i po niemiecku ks. Sup. Angerstein. Świątynia była przepełniona uczestnikami różnych wyznań i narodowości. Zebrano na rodziny osierocone przeszło pięć miljardów marek.

— W siedzibie łódzkiego Towarzystwa polskiego chóru kościelnego ewangelickiego odbyło się w dniu 12 kwietnia liczne zebranie członków i zaproszonych gości, na którem ks. profesor lic. K. Serini wygłosił odczyt p. t. „Doznania religijne". Zgromadzeni wysłuchali odczytu znakomitego prelegenta z wielkiem skupieniem. Po odczycie odbyło się zebranie towarzyskie. Dochód z wieczoru wynoszący 200 milj. mk. przeznaczono na rzecz T-wa do badania dziejów reformacji w Polsce.

Moskwa. Niedawno odbył się tutaj pod przewodnictwem ks. Sup. Gen. Mayera przedwstępny Synod, na którym przedyskutowano i przyjęto projekt nowej ustawy kościelnej dla Okręgu Konsystorskiego moskiewskiego. Projekt ten zostanie następnie przedstawiony na mającym się wkrótce odbyć synodzie generalnym. Zajmowano się również kwestją palącą założenia seminarjum teologicznego w Moskwie. Cała Rosja po odpadnięciu od niej Estonji i Finlandji nie ma fakultetu teologji protestanckiej. Z tego powodu daje się odczuwać duży brak pastorów. Studenci, którzy swych studjów nie zdążyli ukończyć w Dorpacie, obecnie są przygotowywani do objęcia stanowisk i do pracy duchownej na Syberji. Podobno rząd sowiecki Kościołowi ewangelickiemu nie stawia takich trudności, jak innym wyznaniom.

Norymberga. Wielkie zaciekawienie wzbudził tutaj proces burmistrza miejscowego D-ra Luppe przeciwko nauczycielowi D-rowi Streicherowi o potwarz. Streicher został zasądzony, ale na przewodzie sądowym wyszły na jaw niektóre ciekawe rzeczy.

Oto dany był rozkaz, aby w szpitalu miejskim połowę stanowisk lekarskich obsadzono żydami, że na czele opieki nad młodzieżą, mającą pod sobą około 4000 dzieci chrześcijańskich stał żyd, który nie mógł znosić widoku krzyża, zaś obok siebie miał jakiegoś nie bez zarzutu osobnika—socjalistę—szynkarza i kilka niewiast żydówek.

Polska Y.M.C.A. Odbył się w Warszawie zjazd Związku młodzieży chrześcijańskiej p. n. „Polska Y.M.C.A."

Podczas obrad, którym przewodniczył prof. Estreicher z Krakowa, uwydatniło się, że Związek nie jest ekspozyturą misji amerykańskiej, lecz organizacją, skupiającą obywateli polskich, rozumiejących doniosłe znaczenie Związku, mającego za zadanie urobienie typu obywatela, świadomego swych obowiązków względem kraju, przepojonego rzetelnemi zasadami demokratycznemi i czynną miłością ojczyzny, opartą na miłości bliźniego. Związek polskiej Y. M. C. A. nie jest organizacją ani polityczną, ani klasową, lecz narodową polską, pragnącą pracować dla dobra Polski.

W zjeździe brali udział między innymi pp.: profesorowie: Estreicher, Marchlewski, Janowski, Dąbrowski, pp. jen. Listowski, Staniszewski i wielu innych.

Osobiste. Dnia 21 b. m. odbył się w kościele naszym ślub panny Stefanji Schweitzerówny, córki znanego w naszem mieście przemysłowca Adolfa i Julji ze Schweitzerów z panem inżynierem Aleksandrem Riedlem. Szczęść Boże—Młodej Parze!

Porządek nabożeństw.

Dnia 27 kwietnia w niedzielę Quasimodogeniti o godz. 10 rano konfirmacja młodzieży w języku polskim, ks. pastor Loth.

D. 3 maja o g. 10 r. nab. w jęz. pol.—ks. F. Gloeh.

Wiadomości statystyczne urzędu parafjalnego od 14 do 22 kwietnia 1924 r.

Śluby zawarli: Aleksander Wilhelm Riedel z p. Stefanją Zofją Schweitzer; Roman Leszek z p. Stanisławą Jarek; Ludwik Umgelter z p. Otylją Ewą Sattel; Michał Breler z p. Almą Schmidt; Edward Symforjan Frisch z p. Wandą Breitling; Wacław Bogacki z p. Natalją Franz; Gustaw Karol Sauer z p. Krystyną Lange; Ludwik Dreher z p. Henryką Peplińską ur. Bittner, Henryk Hoffman z p. Eugenją Preiss; Wacław Stańczyk z p. Zofją Neumann; Edward Roslan z p. Stanisławą Kopeć; Henryk Fichauzer z p. Olgą Elsner.

Zmarli: Ludwik Ungard, lat 71. Emilja Lilienthal, ur. Beyer, lat 83. Cecylja Quindt, lat 22. Zofja Katarzyna Goetze, ur. Daab, lat 62. Karol Ludwik Tuve, lat 56. Fryderyk Emil Imroth, lat 56. Adolf Keller, lat 84. Wanda Marja Schlicke, lat 37. Salomea Tepicht ur. Hellin, lat 72.

Księgarnia **W. MIETKE** w Warszawie ul. Wspólna № 10, poleca na konfirmację: ks. **A. Schoeneicha** książeczkę do nabożeństwa

Do Boga

zawierającą modlitwy i rozmyślania na każdy dzień, wszystkie święta oraz okoliczności. Cena bez brzegów złoconych 15 miljonów, ze złoconemi brzegami 20 miljonów i droższe.

Śpiewniki

w oprawach skromnych i droższych. Hr. Krasińskiego

Historja reformacji w Polsce

w trzech tomach,

oraz różne inne książki i obrazy.

Redaktor: Ks. F. GLOEH. Wydawca: Ewang. Sp. Wyd. „Logos".

Druk. „Współczesna", Szpitalna 10.